

Sygn.akt III AUa 965/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Piotr Prusinowski**

**Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka**

**SA Bohdan Bieniek**

**Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 lutego 2014 r. w B.

**sprawy z odwołania M. S.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o wysokość emerytury

**na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 maja 2013 r. sygn. akt IV U 258/13

**oddala apelację.**

Sygn akt III AUa 965/13

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5 grudnia 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. odmówił wnioskodawcy M. S. doliczenia do stażu pracy okresu nauki w (...) Szkole (...) w Zakładzie Karnym w I. w latach 1967-1969 r. wskazując, iż wnioskodawca nie przedstawił na tę okoliczność wymaganych dokumentów.

Od powyższej decyzji wnioskodawca złożył odwołanie domagając się zmiany zaskarżonej decyzji, gdyż jego zdaniem w ramach resocjalizacji więźniów trzy dni było nauki i trzy dni pracy, co uzasadniałoby wliczenie okresu do stażu emerytalnego.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. podtrzymał stanowisko zajęte w zaskarżonej decyzji i wniósł o oddalenie odwołania.

**Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 27 maja 2013 r. zmienił zaskarżoną decyzję i doliczył wnioskodawcy do stażu pracy okres od dnia 26 września 1967 r. do dnia 28 lipca 1969 r., to jest okres pracy podczas nauki w (...) Szkole (...) w Zakładzie Karnym w I.. Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca (ur. (...)) pobiera emeryturę od 5 listopada 2007 r. Do ustalenia wysokości emerytury ZUS uwzględnił**

wnioskodawcy 28 lat 7 m-cy i 26 dni w tym 27 lat 6 m-cy i 2 dni okresów składkowych. Wysokość emerytury wnioskodawcy ustalona decyzją z dnia 30 listopada 2012 r. wynosiła 1312 zł.

W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji dodatkowo ustalono, że wnioskodawca przebywał w Zakładzie Karnym w I. w okresie od 26 września 1967 r. do 28 lipca 1969 r. Podczas odbywania kary pozbawienia wolności wnioskodawca ukończył (...) Szkołę Zawodową przy Zakładzie Karnym w I. w zawodzie stolarz. W okresie kiedy wnioskodawca odbywał karę pozbawienia wolności, nauczanie w szkole polegało naprzemiennie na teoretycznych zajęciach lekcyjnych (I zmiana) oraz pracy w istniejących przy ZK zakładach produkcyjnych, gdzie wnioskodawca odbywał praktyczną naukę zawodu (II zmiana). Sąd nie wykluczył, iż ilość pracy wnioskodawcy świadczonej w czasie pobierania nauki mogła być określona mianem połowy etatu. Dokonując oceny prawnej Sąd pierwszej instancji rozważył, praca w zakładzie karnym koreluje z regulacją zawartą w art. 6 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. 2009 r. nr 153 poz. 1227 ze zm.). Wskazał, że w przepisie tym, ustawodawca za okresy składkowe uznał również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r. okresy pracy wykonywanej w czasie odbywania na obszarze Państwa Polskiego kary pozbawienia wolności, kary aresztu za wykroczenie oraz w czasie tymczasowego aresztowania – w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy określonego dla takiej pracy. Sąd Okręgowy konstatawał, że nie ma wątpliwości, iż w czasie odbywania kary pozbawienia wolności od 26 września 1967 r. do 28 lipca 1969 r. wnioskodawca ukończył szkołę zawodową i zdobył zawód stolarza. Nie można jednakże pominąć faktu, iż tak z informacji ZK, jak i zeznań wnioskodawcy wynika, że wykonywał pracę w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego wymiaru czasu i to w zakładach produkcyjnych które były przy Zakładzie Karnym w I., w tym w zakładach branży drzewnej. W tym czasie wnioskodawca był więźniem młodocianym ale pełnoletnim a obowiązek pracy w ZK był powszechny. Dlatego też zeznania wnioskodawcy Sąd uznał za wiarygodne. Wskazał, że przy ocenie prawnej ważne jest stwierdzenie Z-cy Dyrektora ZK w I., iż zasady nauki i praktyk obowiązujące dzisiaj nie mogą mieć zastosowania do czasów w których przebywał w ZK I. wnioskodawca. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 kpc zmienił zaskarżoną decyzję.

### ***Apelację wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych.***

Zaskarżył wyrok w całości i domagał się zmiany rozstrzygnięcia i oddalenia odwołania. Nie wykluczył również uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Zgłoszone wnioski oparł na zarzucie naruszenia prawa materialnego, to jest przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wskazał na przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu za udowodnione okresu zatrudnienia w (...) w I. od 26.09.1967 r. do 28.07.1969 r. na podstawie przesłuchania samego ubezpieczonego. Dodatkowo skarżący zwrócił uwagę na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 6 ust 2 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przez zaliczenie spornego okresu do stażu od którego zależy wysokość świadczenia.

### ***Sąd Apelacyjny zważył:***

Apelacja nie jest zasadna. Analizując argumenty, którymi posłużył się organ rentowy, nie można pominąć, że posiadają one wspólny mianownik. Jest nim założenie, zgodnie z którym wnioskodawca nie pracował powyżej połowy wymiaru czasu pracy określonego dla takiej pracy. Opiera się na nim zarzut naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego. Oznacza to, że przesądzenie tej kwestii jest równoznaczne z przyjęciem zasadności lub niezasadności środka zaskarżenia. Sąd Okręgowy odtwarzając materiał dowodowy dysponował fragmentarycznym materiałem dowodowym. Nie jest to zarzut, jeżeli weźmie się pod uwagę reguły postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Organ rentowy uważa, że ustaleń w zakresie stażu składkowego nie można dokonać wyłącznie na podstawie zeznań ubezpieczonego. Reguła ta jest dyskusyjna, szczególnie gdy dotyczy pracy z lat sześćdziesiątych. Kontekst temporalny wymaga odwołania się do obowiązujących wówczas przepisów. Do 31 grudnia 1969 r. obowiązywała ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa (Dz. U. Nr 68, poz. 457). W przepisie art. 37 tej ustawy wskazano, że w więzieniach i aresztach prowadzi się roboty pożyteczne celem nauczania i przyzwyczajania skazanych do pracy oraz zmniejszenia wydatków na ich utrzymanie. W art. 39 ust 1 określono, że osoby, skazane na karę więzienia, obowiązane są do pracy według wskazań naczelnika więzienia. Uwzględniając ówczesną optykę

ustawodawcy, za prawdopodobne można uznać stanowisko prezentowane przez ubezpieczonego. Sąd Okręgowy trafnie wskazał na pismo zastępcy dyrektora Zakładu Karnego w I. z dnia 15 marca 2013 r. Nie jest to wprawdzie dowód w sprawie, jednak jego treść jest wymowna.

Nie odchodząc od tego wątku rozważań, warto przyjrzeć się przepisowi art. 233 § 1 k.p.c. Organ rentowy oparł na nim środek zaskarżenia. Przepis ten zakłada pewną autonomię sądu. Nie można przecież odmówić sądowi dokonywania oceny i mocy dowodów według własnego przekonania. Poprzestanie jednak na tym stwierdzeniu nie koresponduje z pełnym brzmieniem przepisu. Zastrzega on bowiem, że kwalifikacja stanu faktycznego powinna zostać oparta na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Ma to znaczenie, jeżeli uwzględni się, że w aktach sprawy jedynym dowodem świadczącym o pracy wnioskodawcy są jego zeznania. Nie można jednocześnie utracić z pola widzenia, że skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (wyrok SN z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Lex Polonica nr 2111041). Nakreślone przeciwstawne racje mają znaczenie w przedmiotowej sprawie. Ważny jednocześnie jest kontekst procesowy. Sąd drugiej instancji wprawdzie porusza się w granicach apelacji pełnej, jednak konieczne jest również podkreślenie dewolutywnego wymiaru postępowania sądowego. Zgodnie z nim sąd pierwszej instancji ocenia sprawę wyłącznie merytorycznie, zaś sąd drugiej instancji ma uprawnienia kontrolne. Postępowanie apelacyjne ma z jednej strony charakter merytoryczny, zaś z drugiej kontrolny (Wyrok SN z dnia 16.05.2006 r., I PK 210/05, Lex nr 197171). Wyznaczniki te nie konkurują ze sobą. Zachodząca między nimi relacja posiada wspólny mianownik. Jest nim ocena legalności rozstrzygnięcia. Oznacza to, że przez pryzmat tych czynników należy weryfikować prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Kierując się tą wizją nie można przyjąć, że Sąd Okręgowy w Olsztynie naruszył dyspozycję przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Dysponował czytelnym przekazem wnioskodawcy, którego prawdziwość uprawdopodobnia świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej. Wynika z niego, że w ramach programu nauczania odbywały się zajęcia praktyczne w warsztacie przywieszonym. W rezultacie, biorąc pod uwagę również kontekst temporalny, do którego nawiązuje pismo zastępcy dyrektora Zakładu Karnego w I. z dnia 15 marca 2013 r., a także obowiązujące w latach 1967-1969 przepisy (dotyczące pracy więźniów), należało uznać, że konstatacja zaprezentowana przez Sąd pierwszej instancji nie uchybia zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Oznacza to, że zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a także przepisu art. 6 ust 2 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie może prowadzić do reformacji zaskarżonego wyroku.

Dlatego Sąd Apelacyjny zgodnie z przepisem art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.